

Eksport o wartości kilkunastu miliardów złotych, rosnący wolumen produkcji, otwarcie na nowe rynki zbytu – polskie meblarstwo przeżywa rozkwit i rośnie w siłę na arenie międzynarodowej. Równocześnie, producenci mierzą się z niedoborami kadrowymi i dużą konkurencyjnością, a do drzwi fabryk puka czwarta rewolucja przemysłowa. Przepustką do zwiększenia rentowności staje się automatyzacja, która umożliwia wzrost wydajności i elastyczności produkcji.

Coraz wyraźniej widać, że branża meblarska zajmuje strategiczną pozycję w rozwoju gospodarczym Polski. W ostatnich latach odnotowuje kolejne rekordy w liczbie wytwarzanych towarów, a także w wynikach sprzedaży zarówno krajowej, jak i zagranicznej. Optymizmem napawają dane Głównego Urzędu Statystycznego*, podsumowujące 2016 r., dotyczące eksportu oraz importu. W pierwszych trzech kwartałach ubiegłego roku eksport wzrósł o 11,9 proc. w stosunku do analogicznego okresu w 2015 r. Jego wartość wyniosła blisko 16 mld zł. Z kolei wartość importu przekroczyła 3 mld zł, co oznacza przyrost na poziomie 13,7 proc.

Jako szósty producent i czwarty eksporter mebli na świecie, Polska osiągnęła status jednego z liderów branży. To pozwala coraz śmielej patrzeć w przyszłość i poszukiwać nowych rynków zbytu. Dotychczas głównymi kierunkami eksportu były Niemcy, Wielka Brytania, Czechy, Francja oraz Holandia. Obecnie dużym zainteresowaniem cieszą się kraje azjatyckie, afrykańskie i Bliski Wschód. Dalsza ekspansja na arenie międzynarodowej oraz wzrost rentowności nie będą jednak możliwe bez wprowadzenia zmian w zakresie pracy zakładów produkcyjnych. Dotyczy to zwłaszcza działań podejmowanych w duchu idei Przemysłu 4.0.

– Do najważniejszych wyzwań, przed jakimi stoją polskie zakłady meblarskie należą: skrócenie czasu realizacji zamówień, poprawa elastyczności produkcyjnej i szybsze dostosowanie się do wymagań rynkowych. Na końcu

łańcucha produkcyjnego stoi bowiem klient, którego potrzeby należy spełnić, a jego wymagania są coraz wyższe. Firmy poszukują także rozwiązań, które pozwolą im zbalansować sezonowe obciążenia produkcyjne i w pełni korzystać z dostępnych zasobów infrastrukturalnych, materialnych i kadrowych. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest automatyzacja – mówi Piotr Gładysz, krajowy konsultant ds. meblarstwa, dyrektor poznańskiego oddziału ASTOR.

Automatyzacja produkcji przynosi wiele pozytywnych efektów. Umożliwia optymalizację pracy ludzi i maszyn, sprawniejsze zarządzanie przepływem materiałów, zwiększenie wydajności, ograniczenie kosztów mediów (głównie energii elektrycznej), minimalizację błędów i zapobieganie awariom. Te wszystkie elementy zdecydowanie podnoszą efektywność produkcji.
Głównymi miarami określającymi konkurencyjność przedsiębiorstwa funkcjonującego w branży meblarskiej są wydajność i elastyczność. Szybkość działania i jakość oferowanych towarów i usług decydują bowiem o sukcesie lub porażce w tym biznesie. Warunkiem utrzymania ich na wysokim poziomie jest stworzenie systemu produkcyjnego, który będzie zdolny wytworzyć oraz zrealizować zróżnicowane wyroby przy maksymalnym wykorzystaniu istniejących zasobów. Inteligentne fabryki, w których maszyny komunikują się między sobą, a ich praca jest monitorowana i analizowana za pomocą specjalistycznego oprogramowania, wciąż są w Polsce rzadkością.

Z badania stopnia automatyzacji firm w Polsce*, przeprowadzonego przez ASTOR w 2016 r. wynika, że tylko 15 proc. krajowych zakładów produkcyjnych jest w pełni zautomatyzowanych. Częściowa automatyzacja występuje w przypadku 76 proc. fabryk, natomiast 9 proc. respondentów wskazało na brak automatyzacji. Ponadto wciąż tylko niewielka część przedsiębiorstw korzysta z systemów IT do operacyjnego zarządzania i sterowania produkcją (systemy klasy MES). Polski przemysł zatem nadal ma do opanowania pewien zakres technologii związanych z trzecią falą zmian w organizacji produkcji, by móc pewnie przejść o krok dalej, do Przemysłu 4.0.

– Polscy producenci mebli są coraz bardziej otwarci na innowacyjne rozwiązania technologiczne, pozwalające zoptymalizować pracę fabryk i zakładów. Tej postawie towarzyszy wzrost wiedzy na temat dostępnych możliwości rozwoju oraz zwiększenie świadomości w zakresie korzyści płynących z automatyzacji i robotyzacji. Czynnikami, które eksponują potrzebę szukania nowych technologii i metod usprawniania produkcji są niedobory kadrowe i rosnąca konkurencyjność na rynku – dodaje Piotr Gładysz.

Producenci mebli coraz częściej wykazują gotowość do inwestowania w nowoczesne narzędzia oraz systemy, dostrzegając ich potencjał i licząc, że staną się one przepustką do wzmocnienia ich pozycji biznesowej. Zmiany te nie dotyczą jednak całości realizowanych w fabrykach procesów, lecz ich wybranych elementów, np. ultralogistyki, przepływu surowców, systemów AGV czy wytwarzania półproduktów. Nadal istnieją bowiem sfery, w których nieodzowna jest praca ludzka (np. szycie, tapicerowanie). Wprowadzenie rozwiązań z zakresu automatyzacji nie oznacza zatem zasadniczych zmian kadrowych, a może stać się kluczem do zapewnienia polskim firmom stabilnej, silnej pozycji w czołówce najlepszych producentów mebli na świecie.

**Źródło: Biuletyn Informacyjny Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli (marzec 2017), http://www.oigpm.org.pl/art/files/209*
**Źródło: Badanie stopnia automatyzacji firm w Polsce, ASTOR, 2016*

ASTOR
(PRESS BOX)